



Alicja Dusza, 2016-03-15 10:38

Chorych na schizofrenię trzeba aktywizować zawodowo



Fot. MedExpress TV

Praca jest częścią terapii - przekonuje Beata Wnęk z Bródnowskiego Stowarzyszenie Przyjaciół i Rodzin Osób z Zaburzeniami Psychicznymi "Pomost", z którą rozmawia Alicja Dusza.

Od lat współpracuje Pani z osobami chorymi na schizofrenie. Jak wyglądają programy dla osób ze schizofrenią i czy pomagają im odnaleźć się w społeczeństwie?

W programach środowiskowych możemy wyróżnić środowiskowe domy samopomocy, ośrodki wsparcia, warsztaty terapii zajęciowej. Przede wszystkim ważną rolę odgrywają specjalistyczne usługi opiekuńcze. W ostatnim czasie coraz częściej powstają także mieszkania treningowe dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Jest to całe spektrum wszystkich działań wsparcia środowiskowego i psychologicznego. Tak się składa, że jestem kierownikiem warsztatów terapii zajęciowej i wiem, że dla osób z doświadczeniem kryzysu psychicznego bardzo ważna jest aktywizacja zawodowa oraz praca. Tak się dzieje, że w ostatnim czasie udaje nam się pozyskiwać pracę na wolnym rynku dla naszych uczestników. Przykład z naszej dzielnicy, środowiska lokalnego, że my jako placówka warsztatowa mamy trenera pracy, znaleźliśmy pracodawcę, który zatrudnia naszych uczestników, jak i zapewnia staże zawodowe. Coraz więcej pracodawców udaje nam się przekonywać, że osoby z takim problemem na pewno bardzo dobrze sobie poradzą przy naszym wsparciu i odpowiednim nastawieniu pracodawcy.

Skoro te chore osoby znajdują pracę, to można powiedzieć, że takie programy są sukcesem.

Myślę, że jest to nasz sukces. Od ponad dwudziestu lat biorę udział w tworzeniu tych wszystkich placówek. Zawsze nastawiam się optymistycznie i wierzę w to, że coś da się zrobić. I takim kolejnym sukcesem jest to, że osoby które są po kryzysie i mają doświadczenie w chorowaniu jednocześnie są konsultantami i

udzielają porad dla osób chorujących. To też jest doświadczenie. W stowarzyszeniu prowadzimy program tzw. doradców telefonicznych. Eksperti udzielają wskazówek jak ewentualnie radzić sobie z kryzysem psychicznym, kogo poprosić o pomoc, gdzie się udać. Udzielają oni wsparcia zarówno chorującym, jak również ich najbliższym.

Mówiła Pani, że to są przeróżne warsztaty. Czego na nich uczycie osoby ze schizofrenią? Jak takie warsztaty wyglądają?

Często przychodzi na spotkanie osoba, która mówi, że nie poradzi sobie z tymi wszystkimi propozycjami. W naszym warsztacie terapii mamy pracownię kulinarną, rękodzieła artystycznego, ceramiczną, komputerową a od jakiegoś czasu pracownię aktywizacji zawodowej wraz z trenerem pracy. Uczestnicy uczą się przeróżnych rzeczy. Wydaje mi się, że najważniejsze jest wdrożyć systematyczność w codziennym życiu. Bo, jak wiadomo, przy podjęciu pracy przychodzimy na odpowiednią godzinę, mamy pracodawcę i musimy spełnić powierzone nam zadania i obowiązki. System jest tu tak pomyślany, żeby Państwo mieli wstępne przygotowanie do podjęcia pracy.

Czy pacjenci chętnie włączają się do tych warsztatów i chcą pracować? Czy raczej zamykają się w domu?

Jeżeli już zachęcimy takie osoby do udziału w zajęciach, to przychodzą potem chętnie i mówią, że jak mają jakieś przerwy, urlopy to już za nami tęsknią i przychodzą dalej. No, przecież to im zależy na podjęciu pracy, by nie tylko aktywizować się zawodowo ale też wzmocnić się, mieć poczucie własnej wartości i jednocześnie poprawić swój budżet.

Więcej o aktywizacji osób ze schizofrenią na stronie [Fundacji "Żyjmy Zdrowo"](https://www.medexpress.pl/chorych-na-schizofrenie-trzeba-aktywizowac-zawodowo/63490).